



Sygn. akt I CSK 549/14

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 23 lipca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Antoni Górski

SSN Agnieszka Piotrowska

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa Grupa [...] Sp. z o.o. w P.

przeciwko J. M. i Fundacji [...]

z siedzibą w W.

przy udziale Rzecznika Praw Obywatelskich

o ochronę dóbr osobistych i nakazanie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 23 lipca 2015 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 9 stycznia 2014 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powódki na rzecz
każdego z pozwanych kwotę po 300 (trzysta) złotych tytułem
kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w W. zobowiązał pozwaną Fundację [...] z siedzibą w W. do usunięcia z miejsc publicznie dostępnych, w tym stron internetowych dostępnych w domenie [...] wszelkich publikacji, zdjęć, plakatów, billboardów, pocztówek oraz innych materiałów obejmujących znak towarowy „[...]” zawierający oznaczenie graficzne niemieckiej formacji nazistowskiej SS oraz zniszczenia tych materiałów (pkt 1); zobowiązał pozwaną Fundację [...] z siedzibą w W. do zamieszczenia na pierwszej stronie serwisu dostępnego w domenie [...] i utrzymania emisji przez okres co najmniej 120 dni od daty uprawomocnienia się wyroku oświadczenia następującej treści: „Fundacja [...] pragnie przeprosić operatora internetowego serwisu [...] za bezprawne używanie oraz upublicznianie logo [...] zmodyfikowanego w sposób narażający operatora serwisu [...] na utratę dobrego imienia, zaufania oraz wiarygodności koniecznych do działania w obrocie gospodarczym oraz funkcjonowania w życiu społecznym. Fundacja [...]” (pkt 2); zobowiązał pozwaną Fundację [...] do zamieszczenia w terminie 30 (trzydziestu) dni od uprawomocnienia się wyroku w ogólnopolskim wydaniu głównym [...] na 7 stronie w formacie 4x4 (199,2 x 240,4 mm) oświadczenia o treści jak w punkcie 2 oraz jednoczesnego umieszczenia na pierwszej stronie okładki tego dziennika informacji o przeprosinach w stosunku do operatora serwisu [...] (pkt 3); zobowiązał pozwanego J. M. do usunięcia oraz zniszczenia z miejsc publicznie dostępnych w tym stron internetowych dostępnych w domenie [...] wszelkich publikacji, zdjęć, plakatów, billboardów, pocztówek oraz innych materiałów obejmujących znak towarowy „[...]” zawierający oznaczenie graficzne niemieckiej formacji nazistowskiej SS ([...]) oraz zniszczenia tych materiałów (pkt 4); zobowiązał pozwanego J. M. do zamieszczenia na pierwszej stronie serwisu [...] i utrzymanie emisji przez okres co najmniej 120 dni od daty uprawomocnienia się wyroku oświadczenia następującej treści: „J. M. jako członek [...] pragnie przeprosić operatora internetowego serwisu [...] za bezprawne używanie oraz upublicznianie logo [...] zmodyfikowanego w sposób narażający operatora serwisu [...] na utratę dobrego imienia, zaufania oraz wiarygodności koniecznych do działania w obrocie gospodarczym oraz funkcjonowania w życiu

społecznym. J. M.” (pkt 5); zobowiązał pozwanego J. M. do zamieszczenia w terminie 30 (trzydziestu) dni od uprawomocnienia się wyroku w ogólnopolskim wydaniu głównym [...] na 7 stronie w formacie 4x4 (199,2 x 240,4 mm) oświadczenia o treści jak w punkcie 5 oraz jednoczesnego umieszczenia na pierwszej stronie okładki tego dziennika informacji o przeprosinach w stosunku do operatora serwisu [...] (pkt 6), i oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 7).

Ustalił, że w dniu [...] Fundacja [...] wraz ze Stowarzyszeniem „[...]”, Partią [...] 2004 oraz organizacją „[...]” zorganizowali w ramach Międzynarodowego Dnia [...] w W. przy [...] pikietę, której celem było wyrażenie protestu przeciwko sprzedaży w serwisie internetowym [...] materiałów propagujących ideologię faszystowską, na której zaprezentowano hasło „[...]” modyfikujące znak „[...]”, będący oznaczeniem serwisu internetowego powoda. Przedmiotowa modyfikacja polegała na zastąpieniu obydwu liter „l” runami [...], będącymi oznaczeniem graficznym nazistowskiej formacji paramilitarnej SS.

Taki projekt graficznej modyfikacji nazwy „[...]” opracował pozwany J. M., jako prezes pozwanej fundacji oraz członek nieformalnej „[...]”, która składa się z trzech członków i bierze udział w akcjach o charakterze społecznym. Pozwany początkowo był obserwatorem akcji „[...]” organizowanej przez Stowarzyszenie „[...]”, które jednak nie zwracało się do pozwanego o modyfikację tego znaku.

Pikieta odbywała się pod hasłem kampanii „[...]”. Rozstawiono na niej roll-up, baner na przyczepie, stand reklamowy zawierające hasło „[...]”. Podczas akcji protestacyjnej obecni przedstawiciele mediów byli powiadomieni przez organizatorów. Fundacja [...] wydrukowała w kilkunastotysięcznym nakładzie pocztówki ze zmodyfikowanym logiem „[...]”, które były rozdawane przechodniom na przedmiotowej pikiecie. Organizatorzy pikiety rozrzucali pocztówki również w kawiarniach, klubach, kinach i innych miejscach publicznych.

Zmodyfikowane logo „[...]” zostało zamieszczone ponadto na stronach internetowych związanych z działalnością pozwanych – [...] oraz [...]. Zdjęcia z pikiety, na której przedstawiano zmodyfikowane logo, zostały umieszczone w artykule prasowym na stronie [...] oraz w serwisie [...].

Zorganizowaną w dniu [...] pikietę poprzedzała prowadzona od dnia ... 2009 r. przez Stowarzyszenie „[...]” oraz Grupę [...] ogólnopolska kampania „[...]”, mająca na celu uniemożliwienie środowiskom neofaszystowskim dystrybuowania materiałów neofaszystowskich i rasistowskich, doprowadzenie do usunięcia tych materiałów z obrotu w Internecie. Stowarzyszenie „[...]” w drodze mailowej informowało powódkę, że na jego serwisie pojawiają się aukcje, na których umieszczane są przedmioty o symbolice faszystowskiej i prosiło o ich usunięcie oraz usunięcie kont użytkowników sprzedających te przedmioty. Powoływało się przy tym na aukcje, na których osoby wystawiające przedmioty o takim charakterze zaznaczały, że są to aukcje o charakterze historycznym lub kolekcjonerskim, kwestionując zasadność tych wpisów.

W odpowiedzi powódka początkowo usunęła kilka spornych aukcji, a następnie poinformowała, że nie naruszają regulaminu serwisu, ani nie wypełniają znamion przestępstwa, tym samym nie znajduje podstaw do ich usunięcia. Wtedy na stronie internetowej Stowarzyszenia „[...]” pojawił się apel skierowany do [...] w sprawie zakazu sprzedaży w serwisie [...] przedmiotów nawiązujących do tematyki nazistowskiej i rasistowskiej oraz prośba do Internautów o wysyłanie przedmiotowego apelu na formularz kontaktowy [...]. Poparcie dla przedmiotowego apelu wyraziły na stronie internetowej stowarzyszenia, osoby uczestniczące w życiu publicznym. Pozwany także skierował protestacyjne maile do powódki, w których wyraził sprzeciw przeciwko sprzedaży przedmiotów o tematyce nazistowskiej na portalu [...] a po kilku miesiącach dołączył się do akcji organizowanej przez Fundację [...], wykonując zmodyfikowany znak [...].

Po przeprowadzeniu pikiety, pomiędzy E. S. - redaktor „[...]” a P. T. przedstawicielem [...] nastąpiła wymiana korespondencji w sprawie wezwań do usuwania aukcji przedmiotami o symbolice nazistowskiej. Dziennikarka aktywnie włączyła się w spór między stronami, zwracała się do powoda o wyjaśnienie zajętego przez niego stanowiska oraz o wskazanie podstaw prawnych żądań powoda, z jakimi zamierzał wystąpić przeciwko pozwanym.

Powódka jest operatorem serwisu internetowego [...] i używa logo „[...]” od 1999 r. Od ponad 12 lat buduje swoją markę, której rozpoznawalność szacuje się

na poziomie 55 %, zaś w Internecie na poziomie ponad 90 %. Posiadaczem (abonentem) domeny [...] jest [...] z siedzibą w T. w H., który upoważnił powódkę do używania domeny w zakresie prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. Powódka jest wpisana w rejestrze jako podmiot uprawniony do znaków towarowych „[...]” oraz „[...]”.

Serwis jest przeznaczony dla internautów w celu zawierania umów sprzedaży i ma około 5 milionów zarejestrowanych użytkowników. Powódka w ramach działalności gospodarczej prowadziła liczne akcje marketingowe mające na celu promocję marki [...]. Była sponsorem lub organizatorem takich imprez, jak zawody windsurfingowe „[...]”, projektu „[...]”, samochodowych zespołów rajdowych „[...]”, koncertu [...] kampanii „[...]”. Serwis [...] angażuje się również w akcje charytatywne [...]. Marka [...] jest jedną z najlepiej znanych marek powiązanych z Internetem. Serwis [...] obsługuje ok. 20-30 mln aukcji miesięcznie, zaś aukcje dotyczące przedmiotów związanych z symboliką faszystowską szacuje na 0,00003 % aukcji w miesiącu. W przypadku wystawiania takich aukcji użytkownicy zaznaczają, że jest to przedmiot o charakterze historycznym lub kolekcjonerskim. Powódka wzywana do usunięcia aukcji oferujących przedmioty o tematyce nazistowskiej, po pewnym okresie zaprzestała ich usuwania powołując się na brak podstaw do ich likwidacji i obowiązujący w okresie poprzedzającym pikię stan prawny.

Fundacja [...] skupia swoją działalność między innymi na promocji demokracji obywatelskiej i postaw prospołecznych, wspieraniu oddolnej aktywności gospodarczej, promocji etycznych postaw w biznesie, propagowaniu idei równości szans i równego statusu bez względu na narodowość i rasę, wyznanie, światopogląd i różnice kulturowe, płeć i orientację seksualną wiek i stan zdrowia, pochodzenie społeczne i stan majątkowy, promowaniu wolności światopoglądowej. Pozwana prowadzi działalność gospodarczą „w celu obsłużenia działalności na rzecz celów statutowych lub pomnożenia środków fundacji na tę działalność przeznaczonych” w zakresie między innymi wynajmu i eksploatacji nieruchomości, reklamy, działalności wydawniczej i poligraficznej, fotograficznej, organizacji targów i wystaw. Wynajmuje dwa billboardy na cele reklamowe. Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników spółki [...] Sp. z o.o. z siedzibą w P. z dnia 03 grudnia 2010 r. i z dnia 28 grudnia 2010 r. oraz uchwały Nadzwyczajnego

Zgromadzenia Wspólników spółki [...] Sp. z o.o. z siedzibą w P. z dnia 03 grudnia 2010 r. spółka [...] Sp. z o.o. z siedzibą w P. połączyła się przez przejęcie całego majątku spółki powoda [...] Sp. z o.o. z siedzibą w P.

W rozważaniach Sąd pierwszej instancji podkreślił, że powódka wystąpiła z powództwem o ochronę dóbr osobistych, podnosząc, iż na skutek przeprowadzenia pikiety w dniu [...], w ramach której pozwani zaprezentowali zmodyfikowane logo „[...]”, będące oznaczeniem serwisu internetowego powoda w sposób nawiązujący do symboliki nazistowskiej poprzez umieszczenie [...] w miejscu liter obydwu liter „l”, doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, w szczególności dobrej sławy i renomy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71, OSNCP 1972, nr 4, poz. 77 i z dnia 8 października 1987 r., II CR 269/87, OSNCP 1989, nr 4, poz. 66). Wskazał, że ochrona czci i dobrego imienia rozciąga się na wszystkie dziedziny życia, w tym sprawy osobiste, zawodowe i społeczne. Naruszenie to może przybrać dwojaką postać: albo rozpowszechniania nieprawdziwych informacji bądź też formułowanie ocen, które nie mieszczą się w granicach dopuszczalnej krytyki, czyli takiej, która nie znajduje podstawy w obiektywnych faktach. Naruszenie dobrego imienia polega więc na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

Uznał, że powiązanie znaku „[...]” z elementami stanowiącymi symbol nazizmu w postaci run symbolu paramilitarnej formacji nazistowskiej SS, którą Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał za organizację zbrodniczą, godzi w dobra osobiste powódki, a konkretnie w jej dobre imię i renomę.

Podkreślił, że przedstawienie znaku [...]w haśle „[...]” z runami Sig zamiast obydwu liter „l” może rodzić u przeciętnego odbiorcy skojarzenie, iż kampania i pikietą prowadzone były przeciwko działalności powódki związanej z ideologią nazistowską. Wyraził zapatrywanie, że skojarzenie działalności powódki z organizacją nazistowską musi rodzić w odbiorze społecznym jej negatywny obraz i zgodził się z jej stanowiskiem, iż mogło to prowadzić do przypisywania portalowi [...] działalności przeciwko ludzkości, grupom rasowym czy popierania ustroju

totalitarnego. Odwołując się do ustaleń podniósł, że pozwani nie wykazali, że takie działania podejmuje powódka.

Ocenił, że kampania społeczna w tej części, w jakiej włączyli się do niej pozwani (pikieta i rozpowszechnianie zmodyfikowanego logo), nie była prowadzona ogólnie przeciwko problemowi, jakim jest handel gadżetami o symbolice faszystowskiej w internecie, ale bezpośrednio przeciwko powódce. Zwrócił uwagę na to, że prawo karne obowiązujące w okresie zorganizowania pikiety penalizowało jedynie działania polegające na publicznym propagowaniu faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa lub nawoływaniu do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych, albo ze względu na bezwyznaniowość.

Sąd Okręgowy wskazał, że zmodyfikowanie znaku „[...]” było nadmierną ekspresją wyrazu, łączyło się z pejoratywną oceną powódki, stanowiło zbyt ostrą formę i nie było uzasadnione skalą i zakresem działań powoda oraz swobodą twórczości artystycznej. Podzielił wyrażony w judykaturze pogląd, że za naruszające dobra osobiste może być też uznana pewna kompozycja (np. tytuły, zdjęcia, zespół elementów), jeżeli ich dobór i układ tworzą nieprawdziwy obraz, godzący w osoby, której dotyczą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 r., II CSK 326/09, LEX nr 574524). Za powódką wyraził zapatrywanie, że zaprezentowaną modyfikację znaku można odczytać jako „stop faszyzmowi w wydaniu [...]”.

Zauważył, że podmiot, który przedsięwziął działanie naruszające dobro osobiste musi wykazać, że był do tego uprawniony. Ciężar udowodnienia braku bezprawności spoczywał zatem na pozwanych. Bezprawnym jest każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności go usprawiedliwiających, czyli: działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, dokonane za zgodą pokrzywdzonego, podjęte w ochronie uzasadnionego interesu.

Podniósł, że w działaniu stron ścierały się dwie wartości prawo do wolności słowa, wyrazu artystycznego i krytyki oraz ochrona, jaką daje prawo dobrom osobistym osoby krytykowanej. Jednakże należało odpowiedzieć, czy wszelkie

działania usprawiedliwiane ochroną interesu publicznego skutkują brakiem odpowiedzialności osób czy instytucji je podejmujących, bez względu na to, przeciwko komu są kierowane, i jaki był zakres i rodzaj zachowań strony krytykowanej. Podkreślił, że nie kwestionuje zasadności prowadzenia kampanii społecznych przeciwko propagowaniu i rozpowszechnianiu ideologii totalitarnych. W takim przypadku prowadzenie nawet działań nadmiernie ekspansywnych, przejawionych mogłoby być uzasadnione celami, jakie mają być osiągnięte. Na gruncie jednak stanu faktycznego sprawy nie zgodził się ze stanowiskiem, że powódce można przypisać działania zmierzające do rozpowszechniania symboliki nazistowskiej w rozumieniu szerzenia związanej z nią ideologii.

Wskazał, że pozwani, którzy przyłączyli się do kampanii prowadzonej przez Stowarzyszenie „[...]” stanęli na stanowisku, iż działając w tak słusznej sprawie zwolnieni są z jakiegokolwiek odpowiedzialności, nie podlegają żadnym ograniczeniom. Uznali, że hasło „stop faszystom” otwiera im drogę i możliwości podejmowania wszelkich działań w ramach prowadzenia takiej kampanii. Tymczasem, według jego oceny, działania pozwanych i głoszone hasła były jednoznacznie stypizowane, zindywidualizowane, nakierowane przeciwko [...]. Wyraził zapatrywanie, że takie czyny osób czy instytucji, podjęte nawet w jak najszlachetniejszej sprawie, nie pozostają w próżni. Po drugiej stronie jest bowiem podmiot, który może dochodzić ochrony swoich naruszonych praw.

W tej sytuacji, za wymierzone w dobra osobiste powódki uznał w szczególności rozpowszechnianie przerobionego znaku [...], który według jego oceny wiąże ją jednoznacznie z ideologią faszystowską. W rezultacie przyjął, że nie był zasadny zarzut pozwanych, jakoby powódka z racji podejmowanych działań nie zasługiwała na ochronę prawną, gdyż jej udzielenie w okolicznościach sprawy stanowiłoby nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

Oceniając jako nieuzasadnione żądanie opublikowania oświadczenia o naruszeniu przez pozwaną Fundację zasad uczciwej konkurencji, podniósł, że w myśl art. 18 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503; dalej: „u.z.n.k.”) przedsiębiorca, którego interes czynem nieuczciwej konkurencji został

zagrożony lub naruszony, może żądać złożenia jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Czynem nieuczciwej konkurencji jest działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta (art. 3 ust 1 u.z.n.k.). W drodze wykładni tych przepisów doszedł do wniosku, że znajdują one zastosowanie między konkurującymi ze sobą na rynku przedsiębiorstwami w rozumieniu art. 2 u.z.n.k., co pomiędzy stronami nie miało miejsca. Wskazał, że Fundacja działała w ramach kampanii społecznej, a powódka nie wykazała, aby pozwana rozpowszechniając zmodyfikowane na pikiecie w dniu [...] logo [...] działała w związku z działalnością gospodarczą.

Sąd Okręgowy w końcu zauważył, że nie prowadził rozważań co do ochrony znaku towarowego [...] gdyż żądanie takie nie zostało przez powódkę ostatecznie zgłoszone, a roszczenia oparte na ochronie dóbr osobistych i ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nie mogą zastępować ochrony wynikającej z przepisów regulujących prawa bezwzględne (znak patentowy, towarowy).

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyli tylko pozwani. Na skutek uwzględnienia ich apelacji Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 9 stycznia 2014 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w uwzględnionej części powództwo oddalił i wskazał, iż ustalenia Sądu Okręgowego nie były do końca prawidłowe.

W związku z tym stwierdził, że ani podczas pikiety, ani w okresie wcześniejszym, pozwani nie twierdzili, iż operator serwisu [...] prowadzi działalność polegającą na propagowaniu nazistowskiej ideologii lub, że jest powiązany z organizacjami neofaszystowskimi lub osobami związanymi z tym środowiskiem. Zwrócił uwagę, że nawet z treści pozwu nie wynika, aby strona powodowa stawiała pozwanym nawet tego rodzaju zarzuty. Przekonanie jej natomiast, że modyfikacja nazwy „[...] przy użyciu symbolu nazistowskiej formacji SS (runy Sig) mogła wywoływać takie skojarzenie uznał za nieuprawnione, gdyż nie znajdowało oparcia w treści materiałów przygotowanych na potrzeby przeprowadzenia wskazanej pikiety, nie zostało także potwierdzone jej przebiegiem.

Ustalił, że zarówno z treści haseł sformułowanych na jej potrzeby, jak również z pozostałych materiałów, w tym z treści pocztówek, czy też ulotek, które

pozwani rozdawali przechodniom oraz pozostawiali w miejscach publicznych, jednoznacznie wynika, iż chodziło tylko o przekazanie informacji o udostępnieniu serwisu „[...]” na potrzeby przeprowadzenia aukcji dotyczącej sprzedaży symboli neofaszystowskich, jak również o wyrażenie dezaprobaty dla tolerowania przez powódkę takich aukcji oraz wywarcie presji mającej nakłonić operatora serwisu do zablokowania tych działań. Stwierdził, że zasadniczym celem kampanii, do której przyłączyli się pozwani, było nie tylko zwrócenie uwagi na ten problem, ale też podjęcie działań mających na celu jego rozwiązanie, przez wyeliminowanie możliwości nabywania przedmiotów opatrzonych symbolami faszystowskimi, z wykorzystaniem portalu internetowego powódki. Związane z tym procederem zagrożenie polegało bowiem na rozprzestrzenianiu się ideologii neofaszystowskiej. Podkreślił, że piętnowanie konformizmu powódki przy wykorzystaniu wyrazistych form krytyki nie może zostać zrównane ze stwierdzeniem popierania tej ideologii lub powiązania powódki z organizacjami neofaszystowskimi.

Stwierdził też, że w sprawie nie chodziło o rywalizację pomiędzy konkurentami działającymi w branży reklamowej i handlowej. Pozwanym nie chodziło o utrudnienie działania operatora serwisu [...] prowadzącego od lat powszechnie znaną działalność w każdej praktycznie branży związanej z pośrednictwem w realizacji transakcji zawieranych w Internecie. Pikieta zorganizowana przez pozwanych nie odnosiła się do aukcji innymi przedmiotami, niż symbole neofaszystowskie. Podkreślił, że z twierdzeń pozwanych, którym powódka nie zaprzeczyła, wynikało, iż inni operatorzy takich serwisów nie pośredniczyli w tego rodzaju transakcjach albo odstąpili od takiej działalności. Tymczasem, powódka ostatecznie wyraziła stanowisko, że nie ma podstaw do ich blokowania.

Wyraził zapatrywanie, że choć pozwani od początku nie brali udziału w akcji rozpoczętej w 2009 r. przez Stowarzyszenie „[...]” i Grupę [...], prowadzonej pod nazwą „[...]”, to przyłączenie się do tej kampanii na dalszym etapie jej realizacji powinno być oceniane pozytywnie ze względu na główny jej cel, społeczny wydzźwięk i znaczenie w przeciwdziałaniu szerzenia tej ideologii, której tragiczne skutki wdrożenia, w okresie drugiej wojny światowej są powszechnie znane. Podkreślił, że Sąd Okręgowy pominął, iż J. M. osobiście kierował interwencyjne

maile do powódki i przeoczył, że podmioty przyłączające się do takich akcji nie mają obowiązku powtarzania działań podjętych przez inicjatorów kampanii, jeżeli okazały się one bezskuteczne, a mogą stosować silniejsze formy nacisku, aby doprowadzić do pożądanego rezultatu.

Nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego w zakresie marginalnego znaczenia aukcji symbolami faszystowskimi w relacji do ogólnej liczby transakcji. Jego zdaniem, zachodziła potrzeba ustalenia nie tylko wskaźnika procentowego, ale także liczbowego, jak też uwzględnienia faktu czerpania przez powódkę korzyści z takich umów, przy ocenie zasadności zarzutów podniesionych przez pozwanych. W tej materii ustalił, na podstawie zeznań radcy prawnego B. W., że w istotnym dla sprawy okresie dochodziło zazwyczaj do zawierania na tym portalu około 100 umów sprzedaży przedmiotami o tematyce faszystowskiej, z których operator uzyskiwał korzyść sięgającą 100 zł miesięcznie.

Podniósł, że chociaż Sąd Okręgowy wykluczył, aby rozpatrywał sprawę w zakresie dotyczącym ochrony znaku towarowego „[...]”, to w ślad za sformułowaniem pozwu w punkcie pierwszym zaskarżonego wyroku udzielił powódce tej ochrony. Wyraził przy tym zapatrywanie, że jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy było niewystarczające określenie przez powoda praw będących przedmiotem powództwa.

Odnosząc się do zasadności apelacji pozwanych co do zobowiązania ich do usunięcia z miejsc publicznych materiałów zawierających zmodyfikowaną nazwę „[...]”, wskazał, że niezależnie od argumentów, które powódka podawała na uzasadnienie tej części żądania, z jego treści jednoznacznie wynika, iż w tej części powództwa chodziło jej o ochronę znaku towarowego [...], gdyż takiego sformułowania użyła powódka w pozwie i takie pojęcie zostało użyte w pkt 1 i 4 zaskarżonego wyroku. Podniósł, że przeciwko zasadności tej części powództwa przemawiało to, iż powódka nie uzyskała ochrony znaku towarowego „[...]”, a więc nie mogła otrzymać ochrony prawa, którego nie nabyła. Wyraził pogląd, że pojęcia użyte w pozwie oraz we wskazanej części zaskarżonego wyroku nie mogą być rozumiane w sposób odbiegający od ich znaczenia wynikającego z właściwych przepisów. Jego zdaniem, nie można więc było uznać, aby określenie „znak

towarowy", którego ochrony powódka domagała się, można było rozumieć w sposób odbiegający od znaczenia tego pojęcie wynikającego z art. 120 i nast. ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r., Nr 119, poz. 1117 ze zm., dalej: „p.w.p.”).

Zauważył, że z trzech znaków towarowych, które zostały zgłoszone Urzędowi Patentowemu, decyzją z dnia [...] zarejestrowane zostały znaki towarowe „[...]” i „[...]”. Jego zdaniem, w sytuacji, gdy odrębność każdego z podanych znaków nie ulega wątpliwości, gdyż każdy z nich był przedmiotem osobnego wniosku, wystąpienie przez powódkę o ochronę znaku, który dotąd nie został zarejestrowany oraz wpisany do rejestru prowadzonego przez Urząd Patentowy, nie pozwala na uwzględnienie powództwa w sposób określony w punkcie pierwszym i czwartym zaskarżonego wyroku. Jako argument przeciwko jego uwzględnieniu, także w zakresie odnoszącym się do domen internetowych należących do pozwanych, powołał wątpliwą skuteczność takiego świadczenia, ze względu na to, że specyfika przekazu internetowego polega bowiem na możliwości dotarcia do usuniętych elementów witryn, nie daje więc gwarancji wyeliminowania takiego dostępu.

Dokonując oceny zasadności apelacji w zakresie dotyczącym ochrony, której Sąd Okręgowy udzielił powódce w punktach 2 i 3 oraz 5 i 6 zaskarżonego wyroku, przez zobowiązanie pozwanych do zamieszczenia na swoich stronach określonego oświadczenia, jak też do jego opublikowania w ogólnopolskim wydaniu „[...]” wskazał, że z treści tego oświadczenia nie wynika, aby przedmiotem ochrony, której powódka dochodziła przed Sądem Okręgowym były inne prawa podmiotowe niż dobre imię strony powodowej (renoma), które stanowi rodzaj dobra osobistego powódki jako osoby prawnej i podlega ochronie przewidzianej powołanymi przepisami.

Sąd Apelacyjny uznał, że przedmiotem żądań nie była ochrona firmy, która stanowi osobne dobro osobiste przysługujące każdej osobie prawnej i podlega także ochronie przewidzianej w art. 24 w zw. z art. 43 k.c. na zasadach właściwych dla nazwiska albo pseudonimu osoby fizycznej. W okresie bowiem prowadzenia kampanii „[...]”, której częścią była pikietą z dnia [...] powódka działała pod firmą

„[...] Spółka z o.o. w P.”. Z tego względu ocenił, że modyfikacja nazwy „[...]” nie mogła naruszać prawa powódki do ochrony swojej firmy, gdyż wtedy podane oznaczenie nie stanowiło części firmy powódki, a zatem nie mogło więc dojść do naruszenia tego dobra osobistego powódki. Podkreślił, że jak wynika z ustaleń, serwis internetowy działający pod tą nazwą stał się elementem firmy powódki dopiero w grudniu 2010 r., czyli kilka miesięcy po przeprowadzeniu w dniu [...] pikiety.

Podkreślił, że z treści oświadczenia, którego publikacji domagała się powódka od pozwanych, nie wynika, aby chodziło o ochronę nazwy strony powodowej przez jej zniekształcenie związane z użyciem symbolu SS (runy Sig) w materiałach rozprowadzonych przez pozwanych; wynika natomiast, że użycie przez pozwanych zmodyfikowanej nazwy „[...]” narażało powodową spółkę „na utratę dobrego imienia, zaufania oraz wiarygodności koniecznych do działania”.

Takie odczytanie treści tych oświadczeń, jego zdaniem, uzasadniało przyjęcie, że przedmiotem tych żądań było wyłącznie dobre imię powódki, nie były nim natomiast innego rodzaju dobra osobiste, tj. nie tylko nazwa powódki, ale i oznaczenie identyfikujące działalność prowadzoną przez powodową spółkę. Wyraził pogląd, że gdyby inne dobra osobiste miały stanowić w sprawie osobny przedmiot ochrony, uwzględnione żądania dotyczące przeprosin musiałyby zostać sformułowane w sposób potwierdzający tak szeroki zakres ochrony; żądanie przeproszenia powódki przez pozwanych musiałyby więc zostać powiązane nie tylko z narażeniem powódki na utratę dobrego imienia, ale również ze zniekształceniem nazwy [...], którą powódka uznawała za oznaczenie identyfikujące swoją działalność i usiłowała wykazać, że jej zniekształcenie przez pozwanych było przyczyną naruszenia dobrego imienia powódki. Według oceny Sądu Apelacyjnego, w sprawie nie chodziło o niedopuszczalność ingerencji w nazwę „[...]”, lecz o jej skutek, który został wywołany działaniami pozwanych i polegał na zarzuceniu powódce negatywnego zachowania w zakresie prowadzenia działalności, uderzało więc w dobre imię powódki, podlegające ochronie przewidzianej art. 24 w zw. z art. 43 k.c. Zauważył, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażany jest pogląd, że oznaczenie symbolizujące określoną osobę prawną, zwłaszcza graficzne, może zostać zaliczone do dóbr osobistych

polegających ochronie na podstawie art. 24 w zw. z art. 43 k.c., nawet jeżeli nie stanowi nazwy osoby prawnej albo też jej części (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2003 r., I CKN 100/01, LEX nr 83833).

Dodał, że nawet przyjęcie, iż osobnym przedmiotem ochrony było, obok dobrego imienia powódki, logo (oznaczenie) identyfikujące jej działalność, to nie uzasadniało to uwzględnienia powództwa w tej części, gdyż nie stanowiło dobra osobistego powódki oraz jego zniekształcenie, w sposób wynikający z ustaleń, nie uniemożliwiało, ani znacząco nie utrudniało identyfikacji powodowej spółki wśród osób korzystających z internetu, tj. nie wprowadzało ich w błąd. Podniósł, że osoby, do których skierowane były działania podjęte przez pozwanych podczas pikiety, były dobrze zorientowane, że chodzi o krytykę działalności prowadzonej przez powodową spółkę, polegającą na udostępnieniu prowadzonego serwisu do dokonywania transakcji kupna sprzedaży gadżetów promujących nazizm.

W związku z tym zapatrywaniem podkreślił, że nazwa „[...]” nie powstała w zakresie działalności powódki, lecz pojawiła się jako nazwa identyfikująca działalność prowadzoną przez [...] z siedzibą w T. w H. oraz stanowi element odróżniający firmy tej spółki. Prawo majątkowe, które powódka nabyła na podstawie porozumienia ze spółką holenderską, wchodzi w skład jej przedsiębiorstwa, niemniej nie może być jednak uznane za dobro osobiste należące do powodowej spółki i w związku z tym nie podlega ochronie na podstawie art. 24 w zw. z art. 43 k.c. Dobra osobiste przynależne osobie prawnej nie podlegają zbywaniu. Upoważnienie więc powódki do używania spornej domeny mogłoby tylko uzasadniać udzielenie powodowej spółce ochrony majątkowych praw do oznaczenia identyfikującego prowadzoną działalność, a takie roszczenie nie stanowiło przedmiotu powództwa. W sprawie powódka dochodziła natomiast ochrony swojego dobrego imienia, a takie dobro osobiste przysługuje każdej osobie prawnej i podlega ochronie przewidzianej art. 43 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 października 2009 r., III CSK 39/09, OSNCZD D 2010, poz. 100, z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04, LEX nr 180853i Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 grudnia 2012 r., I ACa 1224/12, LEX nr 1317893).

Przyjmując, że dobre imię osoby prawnej pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 24 w zw. z art. 43 k.c., jak również, iż kojarzone jest powszechnie z jej renomą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04), jak też z dobrą sławą (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 maja 2006 r., VI ACa 1221/05, LEX nr 861430), wyraził zapatrywanie, że podanie do wiadomości publicznej informacji dotyczących organizacji aukcji symbolami nazistowskimi, a zwłaszcza czerpania z nich korzyści finansowych, jak również posłużenie się w zmienionej nazwie identyfikującej taką działalność w obrocie jednym z takich symboli, narusza dobre imię powódki; polega bowiem na ukazaniu negatywnego obrazu takiego podmiotu w odbiorze osób trzecich (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 października 2006 r., I CSK 169/06, LEX nr 607233). Oceniał, że te działania pozwanych mogą stanowić przyczynę osłabienia zaufania potrzebnego do dalszego prowadzenia działalności przez powódkę (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, z dnia 25 maja 2006 r., I ACa 1331/05, LEX nr 278397).

Wskazał, że podanie informacji stanowi oświadczenie wiedzy i jako rodzaj twierdzenia, podlega weryfikacji pod kątem jego zgodności z prawdą, ma więc znaczenie przy ocenie przesłanek wyłączających odpowiedzialność na podstawie art. 24 k.c. Krytyka, której zakres determinują okoliczności sprawy podlega więc ocenie z punktu widzenia kryterium prawdziwości. Sposób jej wyrażenia jest natomiast zależny od tego, jakie wartości uznawane za powszechnie akceptowane zostały naruszone przez działanie ujawnione prawdziwymi zarzutami ze strony autorów krytyki. Wyraził pogląd, że nie tylko więc potwierdzenie zarzutów dotyczących podejmowania przez osobę prawną niewłaściwego działania, ale również rodzaj naruszonych w ten sposób wartości, ma znaczenie przy ocenie adekwatności i proporcjonalności środków krytyki skierowanej przez jej autorów w stosunku do prowadzenia przez osobę prawną określonej działalności.

Zwrócił uwagę, dzielając pogląd Rzecznika Praw Obywatelskich, że zakres postrzegania krytyki przez osoby prawne jest w istotnie węższy w porównaniu do stopnia wrażliwości osoby fizycznej. Z natury rzeczy osoby prawne nie są bowiem zdolne do odbierania wrażeń właściwych dla osób fizycznych, np. silnego odczuwania cierpienia czy krzywdy. W związku z czym, przy

dokonaniu tej oceny nie można wyjść poza obiektywne kryteria, które dla zasadności powództw wniesionych przez osobę prawną na podstawie art. 24 w zw. z art. 43 k.c. mają jeszcze większe znaczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2007 r., II CSK 392/06, OSP 2009, nr 5, poz. 55 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2012 r., VI ACa 1199/11, LEX nr 1312116).

Sąd Apelacyjny przyjął, że choć działania pozwanych naruszały dobre imię powodowej spółki w przedstawionym sensie, to jednak zostały w sprawie wykazane fakty, które uwalniały pozwanych od odpowiedzialności. Podniósł, że skorygowane ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego uzasadniały przede wszystkim przyjęcie, iż zarzuty dotyczące tolerowania przez powódkę aukcji symbolami faszystowskimi, także takimi, które nie miały wartości historycznej oraz kolekcjonerskiej, nie mogły zostać zaakceptowane; powódka udostępniała bowiem portal do zawierania transakcji tego rodzaju, jak również czerpała z nich korzyści, co zostało w sprawie wykazane. Przekazanie takich informacji do wiadomości szerokiej opinii publicznej, w tym do świadomości osób niezainteresowanych działalnością serwisu [...] stanowiło wprawdzie naruszenie dobrego imienia powódki, niemniej zgodność zarzutów z prawdą wyłączała jednak odpowiedzialność pozwanych za ich ujawnienie. Podkreślił przy tym, że podanie prawdy o zakresie i rodzaju działalności prowadzonej przez osobę prawną niezdolną do odczuwania negatywnych wrażeń związanych z treściami nazistowskimi, nie uzasadniało udzielenia powodowej spółce ochrony przewidzianej w art. 24 k.c. (por. zwłaszcza wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 r., IV CSK 290/09, LEX nr 560607 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30 marca 2011 r., I ACa 204/11, LEX nr 898639).

Wskazał, że przy ocenie zasadności powództwa w części dotyczącej zastosowanych przez pozwanych środków krytycznej oceny działalności powódki, podstawowe znaczenie miała tematyka podjęta podczas pikiety i zasadniczy jej cel, który polegał na nagłośnieniu tolerowania przez powódkę aukcji symbolami neofaszystowskimi, stanowiącymi przejaw zainteresowania ideologią nazistowską. Podkreślił, że jej wdrożenie w życie w okresie drugiej wojny światowej doprowadziło do masowego ludobójstwa, eksterminacji określonych narodowości na skalę niespotykaną we wcześniejszej historii ludzkości, jak też do światowego konfliktu

zbrojnego, który doprowadził do zniszczenia znacznej części Europy i wielu innych państw, w tym do tragicznej śmierci znacznej części społeczeństwa polskiego, zniszczenia części terytorium Polski i utraty w dużej mierze dorobku cywilizacyjnego i kulturowego poprzednich pokoleń. Podniósł, że miało także pośredni wpływ na kształt politycznego i społecznego ustroju Polski powojennej. Podkreślił, że celem pikiety przeprowadzonej przez pozwanych było więc zwrócenie uwagi na fakty o wyjątkowo istotnym społecznym znaczeniu.

Według oceny Sądu Apelacyjnego, tragiczne doświadczenia wdrożenia w życie ideologii nazistowskiej w okresie drugiej wojny światowej dają legitymację organizacjom społecznym oraz osobom fizycznym do podejmowania działań mających na celu przeciwdziałanie propagowaniu wszelkiej ideologii nazistowskiej, w tym nakierowanych na wyeliminowanie transakcji sprzedaży, także w Internecie, symboliki neofaszystowskiej. Wartości, które przyświecały pozwany przy organizacji i przeprowadzeniu pikiety, były więc tej rangi, że uzasadniały zastosowanie na tyle skutecznych i wyrazistych form krytyki, aby został osiągnięty zakładany cel tej akcji, czyli aby w trosce o własną renomę, powodowa spółka zweryfikowała przyjęte wcześniej stanowisko, tj. podjęła działania ograniczające aukcje symbolami neofaszystowskimi w serwisie internetowym [...] albo, by zupełnie zablokowała możliwość ich zawierania, skoro wcześniej zastosowane środki, w tym interwencyjne maile kierowane przez J. M. do strony powodowej, nie przynosiły oczekiwanych rezultatów.

Ocecił, że powódka prowadzi działalność publiczną, gdyż swoje usługi kieruje do wyjątkowo licznego grona osób zainteresowanych, i w związku z tym pozwani mogli zastosować wyraziste środki krytyki. Dotyczyła bowiem dziedziny jej aktywności i była podjęta w ważnym interesie społecznym, w obronie którego wystąpili pozwani, organizując oraz przeprowadzając pikietę w dniu [...]. Wyraził pogląd, że podobnie, jak wobec osób fizycznych prowadzących działalność publiczną, także w stosunku do osób prawnych zajmujących się publicznym prowadzeniem działalności gospodarczej o tak dużym zainteresowaniu społecznym, realizacja prawa do uzasadnionej krytyki wymaga adekwatnych środków oddziaływania, a ze strony osoby prawnej poddanej takiej ocenie wymagane jest tolerowanie takiej krytyki, która oparta jest na prawdziwych zarzutach i zmierza do

obrony ważnych wartości społecznych i gospodarczych. Podkreślił przy tym, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 393/10 (LEX nr 936486) wyjaśnił, że „Granice wolności wypowiedzi publicznej przekraczają jedynie wypowiedzi przedstawiające nieprawdziwe informacje o osobach pełniących funkcje publiczne oraz zawierające opinie, które nie mają wystarczającego oparcia w faktach. „Ochrona wolności wypowiedzi obejmuje nie tylko opinie wyważone i rozsądne (...). Ocena nawet przesadzona, ale oparta na faktach prawdziwych, jeżeli nie zawiera treści znieważających, nie powinna być uznana za naruszenie czci” (por. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 kwietnia 2007 r. I ACa 1149/06, OSA 2009, nr 4, poz. 60).

Podzielając te poglądy, dodał, że osoby prawne nie korzystają z ochrony godności, stanowiącej cześć wewnętrzną, nie są bowiem w ogóle zdolne do jej odczuwania, jak zasadnie wskazywał Rzecznik Praw Obywatelskich i tym bardziej powinny okazywać tolerancję wobec wypowiedzi, w których środkiem krytycznej oceny jest satyra i sarkazm, które w specyficzny dla takich form wypowiedzi sposób zmierzają do przekazania pewnych treści, są metodą zwrócenia uwagi odbiorców na samą wypowiedź oraz zawartą w niej treść (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r., II CSK 431/10, LEX nr 784917). Podniósł, że „granice wypowiedzi satyrycznej są szersze niż innych form wypowiedzi i ze swej natury jest to forma ośmieszająca ukazywane zjawiska lub osoby” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2005 r., I CK 256/05, LEX nr 156019),

Podkreślił, że poglądy te zostały wprawdzie wypowiedziane na tle spraw dotyczących ochrony dóbr osobistych należących do osób fizycznych prowadzących działalność publiczną, niemniej ich odpowiednie zastosowanie do ochrony dobrego imienia osoby prawnej jest uzasadnione nie tylko unormowaniem zawartym w art. 43 k.c., lecz także publicznym charakterem działalności prowadzonej przez niektóre osoby prawne, do których niewątpliwie należy powodowa spółka. Wyraził zapatrywanie, że nie może ulegać wątpliwości, iż zniekształcenie nazwy „[...]” przez umieszczenie w niej symbolu SS (runy Sig) stanowiło formę krytyki o wyraźnie sarkastycznym przekazie, która została oparta na określonej koncepcji graficznej, i w większym stopniu odwoływała do wyobraźni odbiorców, niż do rodzaju oraz zakresu podniesionej krytyki. Podkreślił,

że w sytuacji, gdy rozprowadzanym przez pozwanych materiałom towarzyszyły informacje o przyczynach zastosowania tak wyrazistej formy oddziaływania na poczynania powodowej spółki, z treści ulotek, pocztówek i innych materiałów wynikały natomiast przyczyny ich przygotowania i rozpowszechniania przez pozwanych, jak też cel przeprowadzonej pikiety, to brak było podstaw do uznania, iż zastosowane zostały nieadekwatne formy krytyki powódki, nieuzasadnione realizacją ważnych celów społecznych.

Jego zdaniem, działanie podjęte przez pozwanych nie przekraczało dopuszczalnych form krytyki, gdyż nie wykroczyło poza przekaz graficzny związany z zamianą dwóch liter w nazwie tego serwisu; było wprawdzie wyraziste, ale nie było jednak bezprawne, bo w sarkastyczny sposób zostały bowiem wyrażone ważne wartości społeczne i zostało ponadto podjęte w sytuacji, w której powódka nie reagowała na wcześniejsze czynności, także pozwanego J. M. Dawała więc podstawy do podjęcia krytyki w bardziej wyrazisty sposób, w pismach kierowanych do osób zaangażowanych, jak też w korespondencji mailowej z udziałem osób znanych z działalności społecznej, zaś w późniejszym okresie, także z udziałem redaktor E. S.

Ocecił, że powódka przejawiała relatywistyczną postawę wobec internetowego handlu symbolami neofaszystowskimi, skoro nie przeszkadzało jej pojawianie się na stronach obsługiwanego serwisu symboli faszystowskich obok nazwy „[...]” na tych aukcjach. Swoim więc działaniem doprowadzała do porównywalnego efektu wizualnego; nie mogła więc zasadnie oczekiwać ochrony sądowej polegającej na nałożeniu na pozwanych obowiązku przeproszenia powódki za podobne w swych skutkach działania, tylko dlatego, że były one formą krytyki skierowanej przeciwko powodowej spółce podczas pikiety mającej na celu zwrócenie uwagi opinii publicznej na relatywistyczną postawę powodowej spółki. Wskazał, że nawet jeżeli w tym stanowisku pozwanych można dopatrzeć się przesady, to nie można zaprzeczyć, iż zostały w nim podniesione fakty prawdziwe. Z treści wydruków złożonych do akt wynika bowiem, że w serwisie obsługiwanym przez powodową spółkę obok nazwy „[...]” faktycznie pojawiają się symbole o jednoznacznie neofaszystowskim charakterze. Jego zdaniem, także z tych przyczyn, brak było podstaw do uznania, że forma krytyki zastosowana przez

pozwanych podczas pikiety stanowiła środek nieadekwatny w odniesieniu do celu tej akcji oraz pozostałych okoliczności sprawy.

W skardze kasacyjnej strona powodowa zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 120 p.w.p. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwie zastosowanie polegające na przyjęciu, że posługiwanie się przez powódkę sformułowaniem „znak towarowy” w odniesieniu do oznaczenia „[...]” jest nieuprawnione z uwagi na niezyskanie prawa ochronnego na to oznaczenie (znak towarowy), a w konsekwencji, że nie jest uzasadnione uwzględnienie żądania powoda znajdującego odzwierciedlenie w punktach 1 i 4 wyroku Sądu Okręgowego; art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwie zastosowanie (niezastosowanie), a w konsekwencji uznanie, że pomimo naruszenia renomy i dobrego imienia powódki w związku z upublicznieniem i rozpowszechnieniem zmodyfikowanego oznaczenia działalności powoda „[...]” nie jest uzasadnione udzielenie ochrony prawnej powódce z tytułu samego (uprzedniego) bezprawnego zniekształcenia tego oznaczenia, a także poprzez uznanie, że ochrona prawna nie przysługuje również z tej racji, że nazwa „[...]” nie została zniekształcona przez pozwanych w sposób, który utrudnia lub uniemożliwia identyfikację powódki wśród odbiorców; art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwie zastosowanie polegające na uznaniu, że oznaczenie „[...]” nie stanowi dobra osobistego powódki z uwagi na jego majątkowy charakter; art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwie zastosowanie, a także poprzez niezastosowanie art. 5 k.c., w konsekwencji uznanie, że działanie pozwanych było wyrazem dopuszczalnej krytyki, co stanowiło okoliczność wyłączającą bezprawność naruszenia dóbr osobistych powódki; art. 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwie zastosowanie (niezastosowanie) polegające na przyjęciu, że żądanie powoda dotyczące usunięcia przez pozwanych materiałów obejmujących zniekształcone oznaczenia „[...]” z miejsc publicznie dostępnych oraz stron internetowych prowadzonych przez pozwanych jest nieefektywne oraz trudne do realizacji, a tym samym nieuzasadnione. W ramach naruszenia przepisów postępowania zarzuciła naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwie zastosowanie oraz art. 386 § 4 k.p.c. przez jego błędną wykładnię i niewłaściwie

zastosowanie (niezastosowanie), skutkujące wydaniem orzeczenia reformatoryjnego, mimo nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd pierwszej instancji, jak i Sąd Apelacyjny, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego rozstrzygnięcia merytorycznego i pozbawienia powoda możliwości obrony swoich praw.

W odpowiedziach na skargę kasacyjną pozwani i Rzecznik Praw Obywatelskich wnieśli o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przewidziane w art. 321 k.p.c. związanie sądu żądaniem, poza wyjątkiem przewidzianym w ustawie, ma w zasadzie charakter bezwzględny (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2007 r., III CZP 80/07, niepubl. i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 268/12, LEX nr 1331308). Zgodnie z tym unormowaniem, Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasad dyspozycyjności i kontradictoryjności, oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzać czego innego od tego, czego żądał powód (aliud), więcej niż żądał powód (super), ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda.

Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się zatem, bądź do samego żądania (petitum), bądź do jego podstawy faktycznej (causa petendi). W art. 321 § 1 k.p.c. jest bowiem mowa o żądaniu w rozumieniu art. 187 § 1 k.p.c., a w myśl tego unormowania obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2010 r., I CSK 476/09, LEX nr 737242).

Innymi słowy, sąd jest związany granicami żądania powództwa i nie może w tym wypadku dysponować przedmiotem procesu przez określenie jego granic niezależnie od zakresu żądania ochrony określonej przez powoda. Sąd nie może zasądzić ponad żądanie, a więc uwzględnić roszczenia w większej wysokości niż żądał powód, również wtedy, gdy z okoliczności sprawy wynika, że powodowi przysługuje świadczenie w większym rozmiarze. Nie można zasądzić coś innego

niż strona żądała i na podstawie, którą strona w toku procesu wyłącza (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1936 r., C II 1770/35, PPIA 1936, nr 2, s. 148).

Należy też przypomnieć, że zgodnie z art. 193 § 1 k.p.c. powód ma prawo zmiany powództwa w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji w każdym stanie sprawy, o ile tylko spełnione zostały wszelkie przesłanki formalne takiej zmiany żądania, o jakich mowa w tym unormowaniu. Przedmiot postępowania w toku sprawy przed sądem pierwszej instancji w tym wypadku ulega więc zmianie, a nawet w toku postępowania apelacyjnego w granicach zakreślonych przez art. 383 k.p.c. Sąd orzeka o przedmiocie sporu tak jak go ostatecznie określił powód.

Wskazanie przez powoda przepisów prawa materialnego, mających stanowić podstawę prawną dochodzonego roszczenia (por. art. 210 § 1 zd. 2 k.p.c.), jakkolwiek niewymagane, nie pozostaje bez znaczenia dla przebiegu i wyniku sprawy, gdyż pośrednio określa, jakie są istotne okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie pozwu (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 252/98, OSNC 1999, nr 9, poz. 152, z dnia 11 marca 2011 r., II CSK 402/10, OSNC 2012, nr 1, poz. 16 i z dnia 14 stycznia 2004 r., I CK 42/03, Legalis). Niemniej, nie można z tego względu przyjąć, że powołanie określonej podstawy prawnej oznacza, iż powód poddaje pod osąd tylko te fakty, które mogą służyć zastosowaniu wskazanej przez niego normy prawa materialnego. Powołanie przez powoda podstawy faktycznej żądania, która może być kwalifikowana według różnych podstaw prawnych uzasadnia rozważenie przez sąd każdej z nich przy rozpoznaniu sprawy, a zastosowanie jednej z nich, choćby odmiennej od tej, którą podał powód, nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 25 października 1937 r., II C 1174/37, Zb. Orz. 1938, nr 7, poz. 334). Jeżeli jednak w toku sprawy powód dokonuje zmiany powództwa opartego na różnych podstawach prawnych i wnosi o jego rozpoznanie tylko w oparciu o niektóre z nich, to przedmiotem procesu staje się tak zmodyfikowane roszczenie.

Związanie sądu granicami żądania nie oznacza, że sąd jest związany w sposób bezwzględny samym jego sformułowaniem. Jeżeli jego treść jest

sformułowana niewłaściwie, niewyraźnie lub nieprecyzyjnie, sąd może ją odpowiednio zmodyfikować, jednakże zgodnie z wolą powoda i w ramach podstawy faktycznej powództwa. Dotyczy to zwłaszcza żądania złożenia oświadczenia o przeprosinach, skoro z art. 24 § 1 k.c. wprost wynika, że ma ono mieć odpowiednią treść. Gdy zatem żądanie w tym przedmiocie ma zbyt szeroki zakres w porównaniu z oświadczeniem, jakie jest właściwe z punktu widzenia tej normy prawa materialnego, taka korekta powinna nastąpić. Stanowisko to jest zgodne z dotychczasową judykaturą, a ostatnio zostało zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., I CSK 555/12 (LEX nr 1353065), w którym wyrażono pogląd, że ogólna zasada wyrokowania, w myśl której sąd jest związany żądaniem pozwu, nie może być stosowana formalistycznie. Sąd korygując brzmienie żądania w sentencji wyroku na formułę, która w sposób niebudzący wątpliwości odpowiada rzeczywistym intencjom powoda, nie narusza art. 321 k.p.c.

W pozwie zatytułowanym „o ochronę dóbr osobistych” powódka zgłosiła żądania w taki sposób, jak uwzględnił je Sąd Okręgowy. W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała jako podstawę prawną swych roszczeń art. 43 k.c. i 2 ust 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm., dalej: „pr. aut.”). Podniosła wyraźnie, że pozwani w ramach pikiety prezentowali logo [...] będące oznaczeniem serwisu internetowego powodowej spółki, zmodyfikowane w sposób nawiązujący do symboliki nazistowskiej i wskazała, w jaki sposób zostało ono przerobione, że jest operatorem serwisu internetowego [...] który jest platformą transakcyjną, zorganizowaną dla internautów, ułatwiającą im zawieranie umów sprzedaży w środowisku internetowym i jej oznaczeniem jest logo [...], które używa od początku jej działalności, tj. od 1999 r. Podniosła, że w efekcie jej intensywnych działań „[...] jest obecnie niezwykle atrakcyjnym oznaczeniem, o wysokim stopniu rozpoznawalności i zdolności przyciągania klientów. Pomimo, że ma wiele znaczeń, w świadomości odbiorców dominujące pozostaje skojarzenie z portalem internetowym, niemniej nazwa ta jest używana także do oznaczenia samego powoda jako operatora tego serwisu. Naruszenie integralności znaku allegro, a co za tym idzie godzenie w renomę spółki, nie może, w kontekście prowadzonej przez powódkę działalności, pozostać niezauważone.

Podniosła także, że pozwani nie zastosowali się do skutecznego *erga omnes* zakazu wkraczania w sferę praw chronionych, tj. przysługuje jej prawo do posługiwania się oznaczeniem „[...]”, stanowiącym element odróżniający dwóch znaków towarowych. Wyraziła także stanowisko, że pozwani bez zezwolenia przerobili oznaczenie stanowiące utwór w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (art. 2 ust. 2 tej ustawy).

Tak ujęte uzasadnienie zgłoszonych żądań, wskazywało, że powódka poddała pod osąd fakty, które mogły być kwalifikowane według różnych podstaw prawnych wynikających z prawa materialnego. W dodatku, powódka wyraźnie rozszerzyła powództwo w piśmie z dnia 5 września 2012 r., domagając się przeproszenia przez pozwanych nie tylko za naruszenie dóbr osobistych, ale zasad uczciwej konkurencji przez bezprawne używanie oraz upublicznienie logo [...] zmodyfikowanego w sposób narażający operatora serwisu [...] na utratę dobrego imienia, zaufania oraz wiarygodności koniecznych do działania w obrocie gospodarczym oraz funkcjonowania w życiu społecznym.

Poza tym, jeśli wziąć pod uwagę, że prywatna ekspertyza jest umotywowanym stanowiskiem strony z punktu widzenia wiadomości specjalnych, to należało przyjąć, że przedkładając przy piśmie rozszerzającym powództwo taką profesorską ekspertyzę potwierdziła, że prawa, jakie wynikają z dotychczas podniesionych faktów, zaliczane są do praw własności intelektualnej w szerokim tego słowa znaczeniu, tj. iż przysługują jej roszczenia określone w art. 18 u.z.n.k., że zostało naruszone prawo do firmy, które jest prawem majątkowym skutecznym *erga omnes* i chronionym roszczeniami określonymi w art. 43¹⁰ k.c., że w sprawie znajdują bezpośrednie zastosowanie roszczenia wynikające z art. art. 296 ust 2 pkt 3 w zw. z art. 285 i 287 p.w.p.

Gdy jednak pełnomocnik pozwanych na rozprawie w dniu 12 września 2012 r. przed wdaniem się w spór co do rozszerzonego powództwa podniósł zarzut konieczności ze względu na wymiar opłaty sądowej ustalenia wartości przedmiotu sporu od roszczeń majątkowych, pełnomocnik powódki jednoznacznie oświadczył, że rozszerzenie dotyczy tylko roszczeń niemajątkowych, a zatem ograniczył powództwo tylko do tych roszczeń. Na skutek tego oświadczenia poza

przedmiotem procesu znalazły się więc wszystkie prawa majątkowe, z których wynikać mogło zgłoszone roszczenie procesowe, w tym także roszczenie o zakazanie niedozwolonych działań, przewidziane w art. 18 ust. 1 pkt 1 u.z.n.k. i roszczenie o złożenie stosownego oświadczenia, przewidziane w art. 18 ust. 1 pkt 3 u.z.n.k., gdyż są to roszczenia majątkowe (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2007 r., III CZ 12/07, OSNC 2008, nr 2, poz. 26).

Skoro na etapie postępowania apelacyjnego nie dochodziło do rozszerzenia powództwa (art. 383 k.p.c.), to w omawianej kwestii decydujące znaczenie miało jednak ostateczne stanowisko powódki zaprezentowane przed zamknięciem rozprawy przez Sąd Okręgowy. Wtedy to pełnomocnik powódki jednoznacznie oświadczył, że podtrzymuje swoje żądania opierając roszczenia na regulacjach dotyczących ochrony dóbr osobistych, a także, z uwagi na posiadanie przez pozwaną fundację [...] statusu przedsiębiorcy, na unormowaniach zawartych w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Niewątpliwie więc na skutek tego ostatecznego sprecyzowania powództwa, przedmiotem procesu nie były roszczenia wynikające z ustawy Prawo własności przemysłowej, a stały się na nowo roszczenia majątkowe określone w art. 18 u.z.n.k.

Dodać trzeba, że na etapie postępowania apelacyjnego ten przedmiot procesu był dodatkowo ograniczony w związku z prawomocnym oddaleniem powództwa w części, w jakiej było ono oparte na roszczeniach wynikających z art. 18 u.z.n.k., gdyż powódka nie wniosła apelacji. Przedmiotem więc rozpoznania apelacyjnego były tylko roszczenia o ochronę dóbr osobistych i taki też jest przedmiot rozpoznania kasacyjnego. Zresztą sama powódka wskazała na niemajątkowy charakter sprawy i uiściła od skargi kasacyjnej opłatę stałą.

Sąd Apelacyjny rzeczywiście doszedł do wniosku, że Sąd Okręgowy udzielił powódce błędnie ochrony do znaku towarowego [...] ze względu na znalezienie się tego określenia w żądaniu pozwu, a w ślad za nim w wyroku pierwszoinstancyjnym, i rzeczywiście rozważał znaczenie tego pojęcia na gruncie art. 120 p.w.p. oraz wywiódł, iż powódce prawo ochronne do tego znaku nie przysługuje. W związku z tym przede wszystkim należy podnieść, że określenie „znak towarowy” nie musi być użyte w znaczeniu, jakie temu pojęciu nadaje Prawo własności przemysłowej i

dlatego, wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy trafnie ocenił, że przedmiot sprawy nie obejmuje prawa ochronnego do znaku towarowego w rozumieniu tej ustawy.

Poza tym, Sąd drugiej instancji rozważał wprawdzie, co oznacza pojęcie znak towarowy w rozumieniu art. 120 p.w.p., niemniej trafnie, gdyż nie stanowiły one przedmiotu procesu, nie rozpoznał sprawy na gruncie roszczeń wynikających z Prawa własności przemysłowej, w tym wypadku określonych w art. 296 ust. 2 pkt 3 w zw. z art. 285 i 287 p.w.p. Przypomnieć należy, że granice przedmiotowe powagi rzeczy osądzonej określa przedmiot rozstrzygnięcia, tj. podstawa faktyczna żądania i przyjęta podstawa prawna (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2013 r., III CZP, OSNCP 2014, nr 7-8, poz. 73, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 kwietnia 1967 r., I CR 570/66, OSPiKA 1967, nr 7-8, poz. 158, z dnia 15 listopada 2012 r., V CSK 541/11, LEX nr 1276235 i z dnia 10 października 2014 r., III CSK 279/13, Gazeta prawna 2014, nr 199, s. 11). Powaga rzeczy osądzonej zapadłego w sprawie wyroku nie stoi więc na przeszkodzie wytoczeniu obecnie powództwa o roszczenia określone w art. 296 ust. 2 pkt 3 w zw. z art. 285 i 287 p.w.p. Gdyby nawet ewentualnie przyjąć, że przez samo rozważanie pojęcia znak towarowy w rozumieniu art. 120 p.w.p. Sąd Apelacyjny wyszedł ponad żądanie, to takie uchybienie mogłoby stanowić uzasadnioną podstawę kasacyjną naruszenia prawa procesowego tylko wtedy, gdyby wywierało wpływ na wynik sprawy, co w sprawie nie nastąpiło, o czym poniżej.

Nieuzasadniony jest także zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. Trafnie bowiem Sąd Apelacyjny ocenił, że Sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, a sąd drugiej instancji rozstrzygnął sprawę tylko w tej części przedmiotu sporu, która była objęta zakresem apelacji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936, poz. 315;

postanowienia Sądu Najwyższego: z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; z 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, LEX nr 50750; z 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, LEX nr 519260; wyroki Sądu Najwyższego: z 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 nr 3, poz. 36; z 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635; z 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2).

Tymczasem, jak wynika z powyższych uwag przedmiotem procesu w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, zgodnie ze stanowiskiem powódki zaprezentowanym w ramach końcowego udzielenia głosu stronom, przestały być roszczenia wynikające z Prawa własności przemysłowej, a zatem, gdyby to Sąd pierwszej instancji o nich rozstrzygnął, to wtedy dopiero doszłoby do istotnego naruszenia art. 321 k.p.c. oraz art. 386 § 4 k.p.c. Oczywiście, powódka nie jest pokrzywdzona, skoro nie występuje negatywna, bezwzględna przesłanka procesowa do dochodzenia przez nią roszczeń wynikających z Prawa własności przemysłowej.

Wbrew więc zawartemu w skardze kasacyjnej zarzutowi, Sąd Okręgowy zgodnie z ostatecznie sprecyzowanym przedmiotem procesu rozpoznał dochodzone roszczenie, które dotyczyło tylko ochrony dóbr osobistych i nieuczciwej konkurencji, natomiast brak było podstaw do analizy roszczeń wynikających z Prawa własności przemysłowej, skoro ostatecznie powódka ich nie dochodziła. Oczywiście, w świetle powyższych uwag nie ma mowy, aby doszło do naruszenia przez Sąd Apelacyjny zasady dwuinstancyjności, skoro nie rozpoznawał on roszczeń określonych w art. 296 ust. 2 pkt 3 w zw. z art. 285 i 287 p.w.p.; dokonana natomiast przez niego wykładnia pojęcia znaku towarowego na podstawie art. 120 p.w.p. w istocie posłużyła mu do oceny bezprawności działania pozwanych na gruncie ochrony dóbr osobistych. Dodać należy, że w tej sytuacji nawet przyjęcie, iż była to ocena nietrafna, nie miało w sprawie znaczenia, skoro doszedł on ostatecznie do wniosku, że miało miejsce naruszenie dobra osobistego, a powódce nie udzielił ochrony z innych względów.

Powyższe uwagi pośrednio czynią bezpodstawnym zarzut dotyczący art. 120 p.w.p. Należy przypomnieć, że nie każde naruszenie prawa materialnego stanowi

uzasadnioną podstawę skargi kasacyjnej, gdyż taki skutek wywiera tylko taka obraza, która ma bezpośredni związek z wynikiem postępowania. Tymczasem, jak już zasygnalizowano, choć Sąd Apelacyjny rozważał, co stanowi znak towarowy na gruncie tego unormowania i doszedł do wniosku, że sporne oznaczenie [...] takim znakiem powódki w rozumieniu Prawa własności przemysłowej nie jest, to ewentualny, nietrafny taki wniosek w sprawie nie miał znaczenia, gdyż poza przedmiotem procesu, na skutek sprecyzowania powództwa w końcowej fazie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, znalazły się roszczenia określone w art. 296 ust. 2 pkt 3 w zw. z art. 285 i 287 p.w.p.

Wszystkie pozostałe materialne zarzuty skargi kasacyjnej dotyczyły naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 23 i 24 w zw. z art. 43 k.c. Przystępując do ich rozpoznania trzeba na wstępie wyraźnie zastrzec, że podstawą ich oceny mogły być tylko zmodyfikowane przez Sąd drugiej instancji ustalenia faktyczne, gdyż Sąd Najwyższy jest nimi związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Przypomnieć więc należy, że Sąd Apelacyjny ustalił, iż pozwani nie twierdzili, jakoby operator serwisu [...] prowadził działalność polegającą na propagowaniu nazistowskiej ideologii lub że jest powiązany z organizacjami neofaszystowskimi lub osobami związanymi z tym środowiskiem. Także stwierdził, że zarówno z treści haseł, które zostały sformułowane na potrzeby zorganizowania pikiety, jak również z pozostałych materiałów, w tym z treści pocztówek czy też ulotek, które pozwani rozdawali przechodniom oraz pozostawiali w miejscach publicznych, jednoznacznie wynika, że chodziło tylko o przekazanie informacji dotyczącej udostępnienia serwisu „[...] na potrzeby przeprowadzenia aukcji dotyczącej sprzedaży symboli neofaszystowskich, jak również o wyrażenie dezaprobaty dla tolerowania przez powódkę takich aukcji oraz wywarcie presji mającej nakłonić operatora serwisu do zablokowania tych działań.

Stwierdził też, że zasadniczym celem kampanii, do której przyłączyli się pozwani, było nie tylko zwrócenie uwagi na ten problem, ale też podjęcie działań mających na celu jego rozwiązanie poprzez wyeliminowanie możliwości nabywania przedmiotów opatrzonych symbolami faszystowskimi z wykorzystaniem portalu internetowego powódki. Związane z tym procederem zagrożenie polegało na

rozprzestrzenianiu się ideologii neofaszystowskiej. W końcu dodatkowo też ustalił, że w istotnym dla sprawy okresie dochodziło zazwyczaj do zawierania na tym portalu około 100 umów sprzedaży przedmiotami o tematyce faszystowskiej, z których operator uzyskiwał korzyść sięgającą 100 zł miesięcznie.

W takim stanie rzeczy, rozstrzygnięcie sprawy, zależało od tego, któremu z przeciwstawnych interesów prawnych stron dać priorytet, przy czym można zasygnalizować, że zdecydowanie opowiedziano się w niej za zasługującym w sprawie na ochronę interesem pozwanych realizujących wolność słowa (wolność wypowiedzi), znajdującą oparcie w art. 54 ust. 1 Konstytucji i w art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284).

Przystępując do własnej analizy trzeba podnieść, że art. 15 ust 1 Dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (Dz.U.E. L 2000. 178. 1) stanowi, że państwa członkowskie nie nakładają na usługodawców elektronicznych ogólnego obowiązku nadzorowania informacji, które przekazują lub przechowują, ani ogólnego obowiązku aktywnego poszukiwania faktów i okoliczności wskazujących na bezprawną działalność (por. także art. 15 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, jedn. tekst: Dz. U z 2013 r., poz. 1422). To, że na gruncie tych regulacji usługodawcy nie mają obowiązku monitorowania, filtrowania danych, czy ich sprawdzania, nie oznacza, iż nie mogą i nie powinni reagować na otrzymane między innymi od pozwanych informacje o wykorzystywaniu prowadzonego portalu, do prowadzenia obrotu materiałami nazistowskimi niemającymi nawet, w niektórych wypadkach rangi historycznej, ani artystycznej, co w prostej linii prowadzi do rozpowszechniania się ideologii totalitarnej.

Trafność tej wykładni wynika wprost z regulaminu powódki, który zawiera między innymi postanowienie, że może ona usunąć aukcję w przypadku, gdy czynności z nią związane naruszają także przepisy prawa lub negatywnie wpływają na dobre imię [...]. W wypadku takiej czynności, informacje dotyczące

zakwestionowanej aukcji przestają być dostępne, a także nie mogą być przywrócone (§ 8 ust. 3). Poza tym, w sprawie nie budziło wątpliwości, że powódka stosowała to uregulowanie do innego rodzaju aukcji.

Zasadnie Rzecznik Praw Obywatelskich, w odpowiedzi na skargę kasacyjną podniósł, że w judykaturze Europejskiego Trybunału Prawa Człowieka przyjmuje się, że przedsiębiorstwa w sposób nieunikniony są narażone na poddawanie ich działań krytycznej ocenie, a granice akceptowalnej w tym wypadku krytyki takich podmiotów są szersze (por. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 15 lutego 2005 r. w sprawie Steel i Morris przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, nr sprawy 68416/01, LEX nr 148018). Mając więc na uwadze wyjątkowe znaczenie społeczne tematyki, jakiej dotyczyły słowne i obrazowe wypowiedzi krytyczne pozwanych należało ją zaakceptować.

W pełni należy podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego, co do wysokiej szkodliwości społecznej wykazanego w ustaleniach tolerowania przez powódkę handlu gadżetami hitlerowskimi na jej portalu internetowym, wśród których znajdowały się także takie, które nie miały wartości historycznej i kolekcjonerskiej, zwłaszcza wobec odradzania się w Europie ideologii neofaszystowskiej. Przy ocenie dochodzonych roszczeń podstawowe znaczenie musiała mieć oczywiście zasługująca na aprobatę tematyka pikiety i jej cel, które uzasadniały zastosowane przez pozwanych środki. Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że przerobione „[...] było zaopatrzone wyrazem „STOP”, co mogło oznaczać tylko to, że pozwani sprzeciwiają się handlowi na serwisie powódki gadżetami hitlerowskimi. Dokonanie takiego daleko idącego przerysowania nie oznaczało, że pozwani zarzucili powódce lub jej pracownikom przekonania lub nawet sympatie faszystowskie. Trafnie też Sąd Apelacyjny podniósł, że naruszenie dobrego imienia powódki przez przerobienie znaku [...] oraz jego upublicznienie w czasie pikiety i w miejscach publicznych nie było zbyt dolegliwe dla skarżącej, skoro w czasie kwestionowanych przez pozwanych aukcji symbole hitlerowskie, np. flaga ze swastyką, były ukazywane obok oznaczenia [...].

W okolicznościach sprawy to powódka, a nie pozwani naruszyła art. 5 k.c., czyli chciała uczynić ze swego prawa użytek sprzeczny z zasadami współżycia

społecznego. Wbrew więc stanowisku zawartemu w skardze kasacyjnej, art. 5 k.c. jest normą zezwalającą na całkowicie wyjątkowe naruszenie prawa podmiotowego uzasadnione między innymi interesem ogólnym. Ustawodawca po to wprowadził to unormowanie, aby nie dochodziło do wydawania rozstrzygnięć formalnie zgodnych z prawem, ale nie do zaakceptowania z punktu widzenia ogólne akceptowanych w społeczeństwie, wykształconych zasad moralnych i niebudzących kontrowersji zwyczajów. Takim jest właśnie rozpoznawany przypadek. Odniesienie zasad współżycia społecznego do rozpoznawanego wypadku polega na wyznaczaniu granic i podstaw udziału oceny sędziowskiej całokształtu okoliczności sprawy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1967 r., I Pr 415/67, OSP 1968, nr 10, poz. 210). Tragiczne doświadczenia narodu polskiego doznane w czasie drugiej wojny światowej nie pozwalają na zaakceptowanie tolerowania rozpowszechniania symboli hitlerowskich w czasie aukcji na portalu internetowym powódki i to nawet gadżetami niemającymi znaczenia kolekcjonerskiego czy historycznego. Przekonuje o tym stanowisko samego ustawodawcy, który z dniem 8 czerwca 2010 r., znowelizował art. 256 k.k. i od tej daty przestępstwem jest także prezentowanie takich gadżetów neonazistowskich.

W judykaturze od dawna prezentowana jest linia orzecznictwa dopuszczająca możliwość w procesach o ochronę dóbr osobistych bronięcia się przez pozwanych unormowaniem wynikającym z art. 5 k.c. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1969 r., II CR 390/69 niepubl., z dnia 30 kwietnia 1970 r., II Cr 103/70, OSP 1971, nr 4, poz. 83, z dnia 25 października 1982 r., I CR 339/82, LEX nr 788811 i wyroki Sądów Apelacyjnych: w Poznaniu z dnia 12 września 2006 r., I ACa 307/06, LEX nr 298591 oraz Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 sierpnia 2014 r., I ACa 231/14, LEX nr 1504409).

Z tych względów, skarga kasacyjna uległa oddaleniu (art. 398¹⁴ k.p.c.).

